GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6641. Lwów, środa, 7 marca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Czy grozi nowa wojna?

Rosja pragnie zdobyć zaufanie Polski!

Anglja obawia się nowego „systemu kontynentalnego".

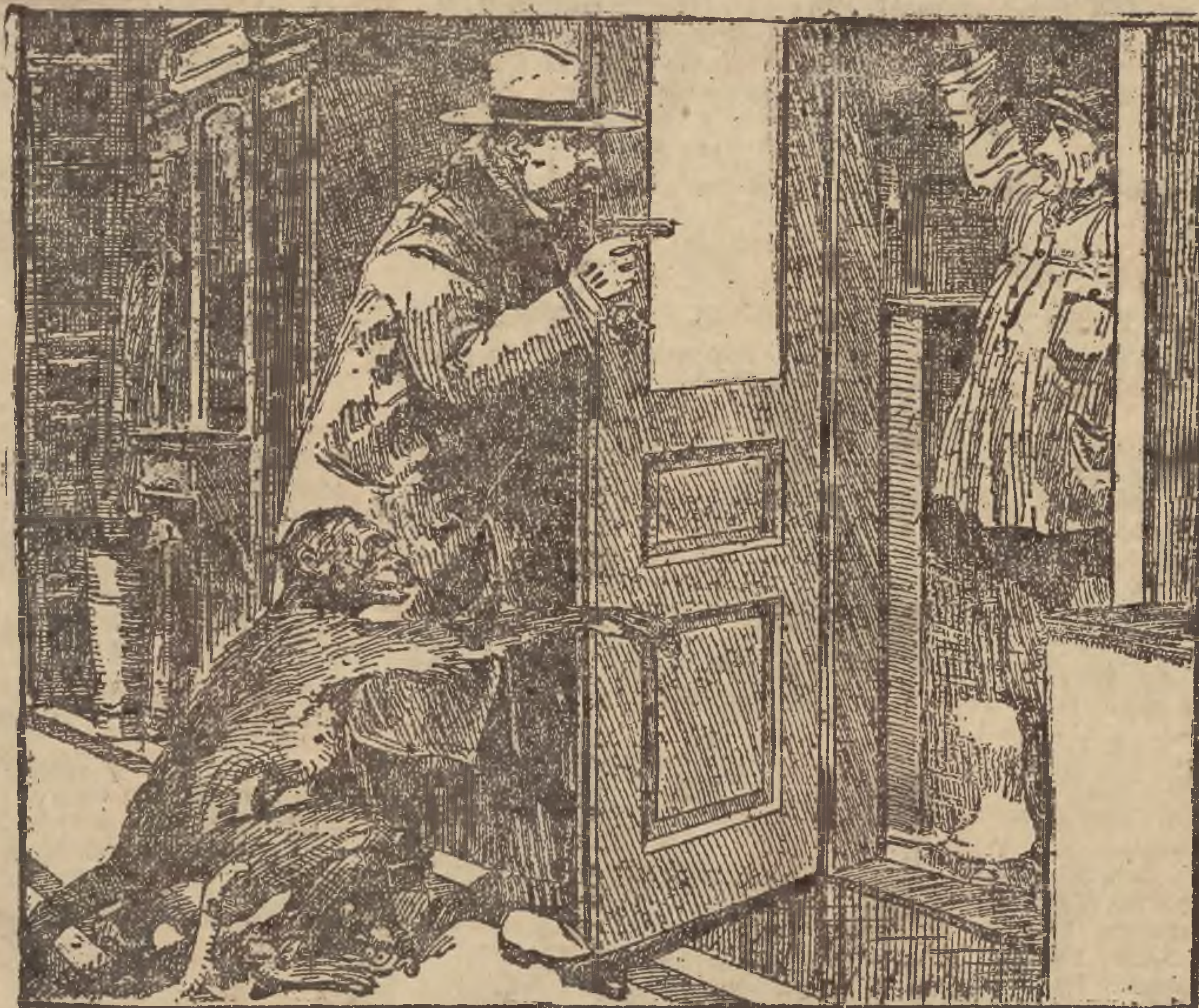
Warszawa. (Tel. wł. m) Cała prasa angielska omawia ostatnie wystąpienie Lloyda Georgea w klubie liberalnym w Edinburgh. Pisma konserwatywne zarzucają L. George'owi, że wystąpienie jego pozostaje w związku z zaostrzeniem przeciwieństw między Anglją i Francja. Angielska prasa konserwatywna podkreśla, że

Bonar Law będzie dążył do ostatniej chwili do ocalenia porozumienia między Anglją a Francją, lecz gdyby pewnym sferom udało **się doprowadzić do skutku blok francusko-faszystowski, skierowany** przeciw Anglji (przy współdziałaniu Rosji), wówczas Bonar Law musiałby zastosować **odpowiednią politykę.**

POLSKA A BLOK KONTYNENTALNY.

Paryż. (PAT.) Od dwu tygodni prasa francuska omawia szeroko **możliwość nowych sojuszów kontynentalnych.** Kilka wczorajszych dzienników wspomina rolę Polski **w ewentualnych przyszłych ugrupowaniach politycznych.** „Echo de Paris" przypuszcza, że do systemu kontynetalnego, skierowanego przeciw Anglji, nie przyłączyłaby się **Polska, Belgja,** Włochy i Mała Ententa. Podkreśliwszy, jak ważną rolę odegrać może przyszła Rosja zaznacza pismo, że porozumienie Rosji z sąsiadującemi z nią państwami słowiańskimi stanie się w przyszłości wielkiem zagadnieniem dyplomacji francuskiej.

Argentyńczyk, małpa-detektyw i bandyta.



Niedawno do Paryża przyjechał pewien bogaty Argentyńczyk, który z sobą przywiózł małpę. Gdy w nocy wrócił z teatru, zastał swoje wytwornie mieszkanie w nieładzie, a małpa zaprowadziła go do tylnego pokoju bez okna, zamkniętego na klucz. Tu Argentyńczyk znalazł włamywacza, którego małpa zapędziła do tego pokoiku i zamknęła go na klucz, wyczekując przybycia swego pana. Małpa w roli detektywa spisała się doskonale.

Z włamania — robią senzację polityczną.

Rzym. (PAT.) Dwaj złodzieje wkradli się w nocy do willi ambasadora niemieckiego. Zostali ujęci, przyczem jeden z nich w pościgu został raniony. Również zraniony został radca legacyjny Altenberg. Służba propagandy niemieckiej oczywiście rozpowszechniła pogłoskę, **jakoby kradzieży mieli dokonać ludzie, działający w interesie Francji (!).** Mieli oni jakoby wejść w posiadanie tajnych dokumentów ambasady, aby umożliwić w ten sposób bliższe poznanie stosunków włosko-niemieckich. Pogłosce tej ani policja, ani władze włoskie nie dają wiary choćby tylko z tego powodu, że dwaj sprawcy usiłowanej kradzieży są, jak stwierdzono, **notorycznymi złodziejami,** poszukiwanymi przez policję włoską.

Wedle źródeł miarodajnych donoszą o **charakterystycznym fakcie, rzucającym jaskrawe światło na wspomniany wypadek.** Mianowicie niezwłocznie po dokonaniu usiłowania kradzieży wezwani zostali do ambasady dziennikarze niemieccy, którzy otrzymali tam **instrukcję opisania incydentu w barwach dramatycznych i nadania wypadkowi charakteru politycznego celem zamącenia stosunków serdecznych francusko-włoskich.**

Czy grozi nam nowa wojna?

Rosja pragnie zdobyć zaufanie Polski!

Prasa rosyjska omawia stosunek Rosji do poszczególnych mocarstw głównie zaś do Francji, Niemiec i Polski. Oficjalne „Iswestija“ wywodzą mniej więcej w sposób następujący: Fałszywem jest zapatrywanie, że Rosja dąży do ścisłego sojuszu z Niemcami, skierowanego w pierwszym rzędzie przeciw Polsce. Rosja nie ma wobec Polski zamiarów agresywnych, nie pozwoli jednakże z drugiej strony na to, by Polska w jakimkolwiekbądź względzie naruszyła lub zlekceważyła żywotne interesy Rosji. Polska i inne mocarstwa pamiętać powinne, że Rosja może w przeciągu kilku tygodni wystawić tak olbrzymią armię, iż ci, którzy ją wywołali, mogliby tego wkrótce bardzo pożałować. „Iswestija“ zauważają dalej, że pewne zaniepokojenie w oficjalnych kołach sowieckich, wywołał artykuł J. Dąbrowskiego, który ukazał się w druku w Moskwie. Oto J. Dąbrowski wypowiada zdanie, że tak Rosja, jak i Niemcy uważają Polskę za **państwo sezonowe**, przejściowe, któ re powstać mogło tylko w czasie przejściowej niemocy państw rozbiorowych i **czekają tylko na najbliższą sposobność, aby je ponownie rozebrać**. Ze względu na to powinna Polska mieć się na baczności i liczyć się z wrogiem usposobieniem tak Moskwy, jak i Berlina.

Zapatrywanie to Dąbrowskiego — pisze „Iswiestija“ — rozpowszechnione jest w całej Polsce i stanowi niewątpliwie hasło i podnietę do zbrojeń i przygotowań wojennych. Jak długo zapatrywanie to w Polsce jest popularne, tak długo o przyjacielskich lojalnych stosunkach między Warszawą z jednej, a Moskwą i Berlinem z drugiej strony naturalnie mowy być nie może. **Polska uwierzyć powinna w pokojowy kierunek polityki sowietów**, tembardziej, że właśnie obecnemu rządowi rosyjskiemu tendencji imperjalistycznych bezwarunkowo zarzucić nie można.

Omawiając ewentualne przyszłe sojusze Rosji piszą „Iswiestija“, że sowiety mogłyby właściwie zawrzeć sojusz tylko z tem państwem, którego ustrój społeczny zbliżony jest przynajmniej do ustroju Rosji. Od zasady tej dopuszczalny jest wyjątek o tyle, że Rosja sow. mogłaby i z innem państwem w ściśle wejść porozumienie, o ile idea rewolucji światowej odniosłaby w ten sposób pewne korzyści, a w szczególności o ile sojusz ten przyczyniłby się mógł do tem skuteczniejszego zwalczania imperjalizmu zachodniego. Z tego punktu widzenia zrozumiały jest też sojusz Rosji z Turcją. **Z Niemcami nie myśli Rosja na razie wejść w kontakt bliższy, nie myśli w szczególności pospieszyć Niemcom z pomocą** w obecnym **konflikcie z Francją**. Zamęt panujący obecnie w Zagłębiu Ruhry, a mogący łatwo przenieść się i do innych części Niemiec, jest z natury rzeczy dla idei światowej rewolucji społecznej bardzo korzystny. Politykę zagraniczna sowietów da się tedy krótko określić — kończą „Iswestija“ — w następujący sposób: **Rosja nie chce wojny, pragnie zdobyć sobie zaufanie we wszystkich centrach europejskich, a przedewszystkiem w Paryżu i Warszawie. Przymierze zaczepno-odporne** z Niemcami jest w obecnym stanie rzeczy zupełnie wykluczone.

Dr. Jeleń.

Ostateczna regulacja płac urzędniczych.

STOPA ŻYCIOWA URZĘDNIKÓW MUSI BYĆ UTRZYMANA. — UMORZENIE ZALICZEK. — SPRAWA EMERYTÓW.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano wniosek nagły ZLN. i PSL. dotyczący uposażenia pracowników państwowych Wniosek przyjęto wraz z następującą dodatkową rezolucją:

Wzywa się rząd, **aby 1) wniósł najdalej do tygodnia projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych wszystkich kategorji**. Ustawa ta winna uwzględniać **utrzymanie stopy życiowej pracowników państwowych** wszystkich kategorji, oraz winna zapewnić Państwu możność zachowania kontyngentu pracowników o pełnych kwalifikacjach przedewszystkiem na stanowiskach kierowniczych.

2) Aby równocześnie z tym projektem rząd wniósł projekt regulujący **uposażenie emerytalne robotników i pracowników w przedsiębiorstwach państwowych.**

3) Aby zniósł przy najbliższej wypłacie uposażeń pasy **drożyźniane.**

4) **Aby skreślił zaliczki wypłacone funkcjonarjuszom państwowym w ub. roku.**

5) Aby bezwarunkowo uregulował sposób wypłacania **wszelkich poborów.**

6) Aby funkcjonarjusze państwowi otrzymywali je punktualnie w określonych przez rząd terminach, wreszcie 7) Aby złożył sprawozdanie z wykonywania uchwał sejmowych dotyczących **uposażenia emerytów.**

Min. skarbu lansuje ustawę o bonach złotych.

Warszawa. (Tel. wł. m) W kołach rządowych zwrócił uwagę fakt, że **min. Grabski przywiązuje wielkie znaczenie do projektu ustawy o 6% bonach złotych**, które wraz ze złotemi obligacjami budowlanemi mają stanowić podstawę planowanego powrotu do norm, stosowanych w dziedzinie oszczędności.

Przed kilku dniami min. Grabski zgodził się na **odroczenie rozpatrywania projektu o bonach złotych**, ze względu na konieczność uprzedniego zapoznania Sejmu z całokształtem swego planu naprawy skarbu. Obecnie min. Grabski będzie stanowczo **obstawał za uchwaleniem tej ustawy w możliwie najkrótszym czasie.**

Rząd niem. boi się zerwać z Francją.

ZERWANIE BYŁOBY EFEKTOWNE, LECZ — SZKODLIWE!

Warszawa. (Tel. wł. m) Z Berlina telegrafują, że gabinet Rzeszy ma się zebrać celem ostatecznego **ustalenia tekstu odpowiedzi rządu niem.** na zarządzenia francuskie w Zagłębiu Ruhry i oznaczenia, jakie środki ma się zastosować wobec zajęcia Karlsruhe, Mannheimu i Darmstadtu.

W berlińskich sferach parlamentarnych krążyły pogłoski, że **rząd niemiecki zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Francją.** Urzędowe koła niemieckie nie kryją obawy, że zerwanie takie przyniosłoby poważne szkody, że więc lepiej byłoby **nic ni zmieniać w dotychczasowym toku wydarzeń.**

Wielkie skarby cerkiewne wykryto w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł. m) Do władz warszawskich wpłynęło doniesienie, że **w pewnym domu przy ul. Obozowej znajdują się skrzynie, zawierające kosztowności cerkiewne.** Rewizja wykryła w komórce 8 skrzyń, z tego 6 z książkami, 2 zaś z utensyljami rytualnemi. Znaleziono mianowicie: **22 ornatów haftowanych złotem i srebrem,** 18 pasów różnobarwnych, 27 nakryć z kielichów, 11 par mankietów liturgicznych, 2 sukni**e** aksamitne, cymbo**ium, kropielnica, obrus, 18 stro**jów cerkiewnych itd. — Dalsze śledztwo stwierdziło, że **rzeczy te zostały porzucone jeszcze w r. 1915 przez cofających się Rosjan,** a w r. 1920 z Ostroga przewieziono je do Warszawy celem ukrycia przed bolszewikami.

Farmaceuci, dziewczęta i kokaina.

Odnośnie do artykułu pod tym tytułem otrzymaliśmy od adwokata dra Schaudera w imieniu farmaceuty M. Tennenbauma, następujące sprostowanie na podstawie § 19 ust. pras.:

Nieprawdą jest: 1) jakoby Marja Jarosz kupowała kiedykolwiek kokainę w aptece Pinelesa, Rynek 18 od farmaceuty Tennebauma; 2. jakoby onegdaj Tennenbaum, który miał wtedy dyżur nocny, powiedział Marji Baran, że da jej kokainę pod warunkiem, iż pozwoli się mu w aptece Pinelesa użyć cieleśnie w sposób zwyrodniały i jakoby Tennenbaum zabrał także receptę i kokainy nie wydał, ponieważ dziewczyna nie zgodziła się na powyższą propozycję; 3) jakoby Tennenbaum za cielesne z Jaroszówną stosunki oraz za ewentualną jeszcze dopłatą dostarczał tej kokainy, i 4) jakoby Tennebaum niejednokrotnie brał w czasie dyżurów nocnych do apteki Pinelesa dziewczęta, dawał im kokainę i za to całą noc z niemi się bawił.

Natomiast prawdą jest: a) że dnia 25. lutego 1924 o godzinie 8 min. 30 wieczorem zjawiła się Marja Baran, które Mr. Tennenbaum nigdy przedtem nie widział podczas swej półtorarocznej służby w aptece wyż wymienionej ze starą, pomiętą wizytówką lekarza dentysty Dra Włodzimierza Serkowskiego, na której w sposób nieczytelny i nielekarski przepisane były 2 gramy proszku kokainy z dodatkiem lekarskim „Pro me“ i która była zaopatrzona w pieczątkę podejrzaną i na podstawie tejże wizytówki zażądała od mającego wówczas dyżur nocny Mra Tennebauma wydania kokainy, b) że Mr. Tennenbaum z powodu zakazu wydawania tegoż leku wogóle, a to nawet lekarzom w substancji, a zwłaszcza z powodu podejrzanej formy tejże recepty odmówił kategorycznie Baranównej wydania kokainy, a z ostatniego powodu też wydania recepty, ileże uważał za swój obowiązek zawodowy zabrać tęże receptę podejrzaną i wręczyć ją następnego dnia właścicielowi apteki celem zrobienia urzędowego użytku, c) że w końcu Baranówna na oświadczenie Mra Tennenbauma, że jej z powyższych powodów ani kokainy, ani recepty nie wyda, uczyniła mu propozycję seksualną w zamian za wydanie jej kokainy i recepty, którą to propozycję jednak Mr. Tennenbaum z miejsca odrzucił i zagroził jej usunięciem z apteki przez policję skoro natychmiast apteki nie opuści.

*

Również p. J. Królik, magister farmacji, powołując się na ten sam paragraf, powiada:

„Nie jest prawdą, jakobym kiedykolwiek, będąc zajętym w aptece dra K. Pilewskiego, sprzedawał kokainę bez recepty albo też takową bezpłatnie wydawał“.

NOWY „WYSOKI KOMISARZ LIGI“ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Dziś rano przybył tu nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Mac Donnel. We wtorek udaje się on w towarzystwie min. Płucińskiego do Warszawy.

Krwawe rozruchy antyżydowskie w Wiedniu.

Kilkudziesięciu rannych, przeszło 100 aresztowanych.

(Korespondencja własna Gazety Porannej.)

Wiedeń, 3. marca.

(?) Przez cały dzień dzisiejszy były główne ulice Wiednia widownią krwawych demonstracji antyżydowskich. Na godzinę 9 rano zwołali narodowcy żydowscy zgromadzenie ludowe na dziedzińcu ratusza, celem zajęcia stanowiska przeciw akcji antysemitów wiedeńskich, którą żydzi wiedeńscy w ostatnich szczególnie czasach bardzo dotkliwie odczuwali. Stowarzyszenia antysemickie postanowiły jednakże udaremnić zebranie żydów w ratuszu, a w razie potrzeby rozbić je nawet przemocą. Już wczesnym rankiem podążyli antysemici ku ratuszowi, chcąc zająć dziedziniec, aby w ten sposób uniemożliwić zgromadzenie żydów, policja udaremniła jednak ten zamiar, otoczywszy ratusz silnym kordonem. Wszelkie usiłowania antysemitów w kierunku wtargnięcia do ratusza rozbiły się również o energię policji. Wobec tego, że cały ratusz otoczony był w południe tysiącznemi rzeszami antysemitów pod egidą młodzieży akademickiej, zachodziło poważne niebezpieczeństwo krwawych starć w chwili, gdy żydzi zechcą opuścić ratusz. Policja poradziła tedy żydom, by tylnem wejściem opuścili gmach ratuszowy, co też żydzi uczynili, lecz i na tylnych ulicach spotkali się z silnymi oddziałami antysemitów, wskutek czego pomimo usilnych zabiegów władzy bezpieczeństwa przyszło do starcia krwawego na sąsiednich ulicach, w którem ciężko zostało rannych kilkadziesiąt osób, a to żydzi, antysemici i policjanci, usiłujący przywrócić spokój. Demonstracje te i walki uliczne przeciągnęły się do późnego wieczora. W 30 wypadkach interwenjować musiało pogotowie ratunkowe, a 15 rannych odwieziono do szpitala. 100 osób aresztowano. Nawet deszcz ulewny, który spadł o godz. 7 wieczorem, nie otrzeźwił zapału zacietrzewionych przeciwników. Dopiero o 10 w nocy zapanował spokój na ulicach Wiednia.

Pomóżmy inwalidom wojennym!

Wśród licznych nieszczęśliwych ofiar wojen: inwalidów, wdów i sierót z powodu szalonej drożyzny panuje straszna nędza.

Ludzie ci nie mogąc wyżyć ze śmiesznie niskich rent, muszą oglądać się za odpowiedniem źródłem zarobkowania.

chcą ofiarności — lecz chcą pracy.r Inwalidzi nie chcą żebrać — nie chcą ofiarności, lecz chcą pracy.

Związek inwalidów wojennych prosi zatem usilnie o oddanie robót murarskich, stolarskich, ślusarskich i t. p. w nadchodzącym sezonie inwalidom fachowym, którzy wykonają roboty te rzetelnie po cenach umiarkowanych. Bliższych szczegółów udzieli lwowskie Koło inwalidów wojennych.

Rezerwiści-ochotnicy z r. 1920 wolni od ćwiczeń.

Warszawa. (AW.) Zarządzone zostało zwolnienie od ćwiczeń rezerwistów z roczników 1895, 1896, 1897, którzy w myśl odezwy Rady Obrony Państwa w r. 1920 wstąpili do armji ochotniczej, a nie byli objęci przymusowym poborem i nie korzystali z odroczeń. Powyższa kategorja rezerwistów podlega natomiast rozporządzeniu rejestracji i obowiązkowi stawiania się na zebrania kontrolne.

Chorąży ukraiński przed sądem.

(—) Przed ławą przysięgłych rozpoczęła się wczoraj, kilkakrotnie już odraczana, rozprawa przeciw b. chorążemu ukraińskiemu Piotrowi Soroce i towarzyszom. Odpowiadają oni za zamordowanie w 1919 r. jednej kobiety, oraz dwóch jeńców żydów, polskich żołnierzy.

Soroka w generaljach podał, że był ukraińskim chorążym, a z zawodu jest artystą(!) dramatycznym. Dla dokładności więc podajemy, że Piotr Soroka, jeszcze przed wojną pracował jako terminator u szewca-łaciarza, najpośledniejszego gatunku, u niejakiego Józefa Małkuta, przy ul. Zamkowej. Po wypędzeniu go z terminu wstąpił do jednej z cerkwi i tam był pomocnikiem diaka. Jakim cudem Soroka występuje w charakterze „artysty dramatycznego", zechce zapewne wyjaśnić to „dyrekcja teatru", w której był zaangażowany.

Rozprawie, która potrwa kilka dni, przewodniczy r. Dworza. Oskarża zaś prokurator dr. Paklikowski. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Głuszkiewicz, dr. Hankiewicz i em. sędzia Prystarz.

Ustąpienie gł. komendanta policji?

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj rozpowszechniono w Warszawie wiadomość, że główny kom. policji p. Hoszowski otrzymał dłuższy urlop, z którego nie powróci na stanowisko służbowe.

„Marcowy kawaler" zaduszony w przeddzień ślubu.

(p.) Michał Bonote, bogaty właściciel ziemski w okolicy Bajonny, kawaler już nieco marcowy, zapłonął gorącym afektem do swej młodej gosposi, przystojnej, wiejskiej dziewoi i mimo oporu krewnych i zgorszenia znajomych postanowił ją poślubić.

Szczęśliwy dzień zaślubin już się zbliżał, gdy jeden z parobków ku swemu przerażeniu na schodach dworku, znalazł trupa swego chlebodawcy.

Około szyi zmarłego była okręcona chustka jedwabna.

Podejrzenie padło na jednego z sąsiadów p. Bonote, w którego posiadaniu podobno widziano chustkę, stanowiącą w tym wypadku stryczek. — Na razie trudno doszukać się u posądzonego motywów, któreby go skłaniały do zbrodniczego czynu. Nie jest zatem wykluczone, że ktoś posłużył się podobną chustką, aby skierować śledztwo na fałszywe tory.

Lewica „Piasta" łączy się z „Wyzwoleniem".

Kraków. (PAT.) W niedzielę po południu odbył się tu zjazd przedstawicieli P. S. L. (lewicy) z przedstawicielami P. S. L. (Wyzwolenie) pod przewodnictwem p. Szczepańskiego. Po przemówieniu pp. Putka i Thugotta i Rudzińskiego uchwalono jednomyślnie wniosek dra Putka w sprawie połączenia P. S. L. (lewicy) z P. S. L. (Wyzwoleniem) w jedną polityczną organizację P. SL. (Wyzwolenie).

Wypłaty na Górnym Śląsku w walucie polskiej!

Warszawa. (Tel. wł. m) Po dwudniowych rokowaniach z przedstawicielami robotników i przedsiębiorców G. Śląska zawarto ugodę w sprawie wypłat na G. Śląsku w markach polskich. Ustalono kurs zamienny = 1.75. Ugoda ta jest krokiem niezwykłej doniosłości w kierunku zjednoczenia gospodarczego G. Śląska z Polską, czego skutki niebawem objawią się w międzydzielnicowych i stosunkach handlowych na rynku węglowym, a także wpłyną na wzajemny stosunek marki polskiej i niemieckiej na giełdach obu państw.

Niema wyższych urzędników-kobiet.

Warszawa. Tel. wł.. (m) Ponieważ kobiety w instytucjach rządowych rzadko zajmują stanowiska referentów, tłumaczono sobie to w pewnych kołach tem, jakoby istniał jakiś tajny okólnik w tym względzie, gdyż nie awansowano kobiet poza VIII. kategorję służbową. Zainteresowane w tej sprawie koła zaprzeczyły stanowczo istnieniu takiego okólnika. Kobiety zajmują w biurach rządowych stanowiska podrzędne z braku kwalifikacji, gdyż większość urzędniczek nie ma nawet wykształcenia średniego, a wedle pragmatyki wymaga się już od VIII. kategorji takiego wykształcenia.

Fanny Dittner jako... stróż spokoju i dobra Austrji.

(d.) Kiepski tydzień będzie miała oskarżona Fanny Dittner, gdyż wczoraj przy poniedziałku z rana została ukarana grzywną. Mianowicie przewodniczący r. Göttinger na samym wstępie wczorajszej rozprawy ogłosił uchwałę trybunału, wedle której

Dittnerówna została ukarana grzywną 20 tysięcy marek za to, **że na sobotniej rozprawie uczyniła zarzut pod adresem znawców-psychjatrów, jakoby działali „auf Befehl“.**

Oskarżona karę tę przyjęła, a ze złości, jaka przebijała się na jej śmiertelnie bladych i zniszczonych policzkach, cicho mówiła coś sama do siebie.

Pierwszy zeznawał **Włodzimierz Położynowicz, który w czasie inwazji rosyjskiej był sekretarzem** Banku przemysłowego.

Po złożeniu przysięgi świadek podał, że oskarżonej wcale nie zna, nigdy z nią nie mówił, lecz widywał ją w banku, do którego także przychodzili oficerowie rosyjscy, o ile mieli jakieś interesa handlowe. **Następnie przedstawił świadek, że** puszczenie w ruch fabryki obuwia „Gafota“ i fabryki konserw Ruckera odbyło się z tego powodu, by budynki uwolnić z pod rekwizycji rosyjskiej i aby Moskale nie wywieźli maszyn. Fabryki tylko wegetowały, robiono w nich tylko dla oka, a za cały czas dostarczono armji rosyjskiej około 10 tysięcy par trzewików, czego odmówić nie można było, chociaż produkcja mogła być o wiele większą, gdyż Moskale dawali asystencję do rekwirowania skóry w całem mieście, z czego **jednak Bank przemysłowy nie korzystał.** Tak samo fabryka Ruckera miała wiele zapasów, a produkowała bardzo mało.

Przed opuszczeniem Lwowa Rosjanie zrobili rewizję w Banku, przeliczone pieniądze wywieźli do Kijowa i zabrali ze sobą personal bankowy. Świadek został wywieziony, dostał urzędowe polecenie do wyjazdu, które w oryginale przedkłada trybunałowi. Z Kijowa wrócił w czasie inwazji ukraińskiej i dzięki temu, że nie był we Lwowie za czasów austrjackich, uniknął takich przejść, jakie doznał dyr. Chodorowski.

Adw. dr. Pieracki: Powiedziała tu oskarżona, że po upadku Przemyśla na Banku przemysłowym była zawieszona duża chorągiew rosyjska na znak radości. Czy to prawda?

Św. Położynowicz: Nie u nas na gmachu Banku, ale naprzeciw w starostwie u hr. Lambsdorfa.

Świadek Michał hr. Rostworowski, zaprzysiężony, podaje, że w czasie wojny pozostawał jako oficer w służbie austrjackiej i był przydzielony do K.-Stelle we Lwowie, gdzie miał referat polityczny, jednak z Fanny Dittner nie miał bezpośredniej styczności. Czynnościami K.-Stelle kierował kpt. Wiederin, który z powodu prawości charakteru ocalił wiele osób od nieszczęścia, a który bardzo

ujemnie wyrażał się o charakterze Fanny Dittner oraz o jej wpływach u gen. Letovskyego.

Świadek miał w swych rękach w czasie urzędowania także jeden olbrzymi referat, oskarżający także cały szereg osobistości o moskalofilstwo. **Doniesienia oskarżonej były przez nią podpisywane,** a charakter pisma jej był wszystkim zajętym w K.-Stelle **bardzo dobrze znany.**

Gdy pewnego razu kpt. Wiederin wyjechał na krótki urlop i zastępował go rotmistrz żandarmerji Hoszowski, obecnie główny komendant policji państwowej, Dittner do gen. Letowsky'ego uczyniła doniesienie na całą K.-Stelle. Wówczas gen. Letovsky sekował urząd, kontrolował rotm. Hoszowskiego i twierdził, że nic się nie robi, mając na myśli załatwianie doniesień Fanny Dittner. Dlatego świadek pojechał do kpt. Wiederina, o tem go zawiadomił, a ten uczynił zażalenie do ministerstwa spraw wojskowych we Wiedniu i do Naczelnej komendy w Cieszynie, zaznaczając, że nie może pogodzić się z działalnością gen. Letovskyego i Fanny Dittner.

Nadchodzi... zmora.

Świadek przypomina sobie, że Dittnerówna wniosła zażalenie na Chodurowskiego. Widywał ją po kilka razy tygodniowo w K.-Stelle, oraz wychodzącą od gen. Letovskyego. Oskarżona odgrażała się również, twierdząc, że ma stosunki z wysoko postawionemi osobami i że będzie źle, jeśli po jej myśli nie będą załatwiane jej doniesienia. Wogóle uważano Dittnerównę jako zmorę, a gdy weszła do gmachu komendy miasta, zaraz awizowano ją słowami: **„już zmora nadchodzi“.** Kpt. Wiederin mówił nawet, że **Dittnerówna jest największą austrjaczką, jaką w życiu swoim spotkał,** i że nikt większej szkody moralnej Austrji nie wyrządza, jak ona.

Adw. dr. Macieliński: Oskarżona twierdzi, że tu znajdujące się w aktach doniesienia, zabrano od niej z domu w grudniu 1915 roku. Czy przed grudniem wpływały jej doniesienia?

Św. hr. Rostworowski: Tak, bardzo wiele.

Adw. dr. Link: A czy oskarżona pilnowała swoich doniesień?

Św. hr. Rostworowski: Tak, nachodziła referentów i pilnowała doniesień, gdyż chodziło jej o dokuczenie osobom przez nią enuncjowanym.

Adw. dr. Pieracki: Czyjem dziełem było doniesienie na dyr. Chodorowskiego?

Św. hr. Rostworowski: Było to dzieło Fanny Dittner. Ona była jego autorem.

Dittner: Czy pan hrabia widział mnie w K.-Stelle?

Św. hr. Rostworowski: Tak, często spotykałem na korytarzu, nawet po kilka razy w tygodniu.

Dittner: A ja pana hrabiego nigdy nie widziałam. **(Wesołość na sali).** Tu przyjdzie ekscelencja Letovsky i powie, ile razy ja u niego byłam.

Zeznania poetki.

Po przerwie zeznawała znana poetka Marja Kazecka, która w czasie wojny brała intenzywny udział w niesieniu pomocy rannym i jeńcom Polakom. Zeznań p. Kazeckiej oczekiwano z wielkiem naprężeniem, zwłaszcza, że jawiła się na sali z licznemi dowodami i aktami celem udowodnienia, że ona i panie, zajęte w komitetach a posądzone przez oskarżoną, wcale nie prowadziły rusofilskiej działalności na szkodę Austrji.

Po złożeniu przysięgi p. Kazecka podała, że w zakładzie oskarżonej odbywała krótką praktykę licealną, poczem rozeszła się w zgodzie i stąd zna oskarżoną. W dość szerokim wywodzie scharakteryzowała zeznająca swoją działalność humanitarną dla legionistów polskich i jeńców, na rzecz których interweniowała u władz rosyjskich. Z naciskiem zaprotestowała, jakoby, będąc córką powstańca i poszkodowaną przez konfiskatę majątku rodzinnego przez Moskali, była moskalofilką. Zarazem wykluczyła, aby hr. Skarbkówna i hr. Karolina Dzieduszycka stały na usługach rosyjskich. Na poparcie swoich zeznań p. Kazecka przedłożyła trybunałowi cały szereg oryginalnych dokumentów urzędowych i listów prywatnych. **Jednem słowem działalność świadka i innych pań, zajętych w komitetach była ściśle polską i humanitarną.**

Wskutek doniesienia Fanny Dittner zeznająca miała dochodzenia w K.-Stelle i w polowym sądzie. Dzięki tylko życzliwości i bezstronności radcy Fidy, który ją starał się bronić, nie została wywieziona do Talerhofu. Natomiast była pod dozorem policyjnym.

Historja z orderem.

Adw. dr. Michalewski: Może pani coś bliżej opowie co do otrzymanego orderu austrjackiego.

Św. Kazecka: Ordery dla mnie i dla innych pań były wyrobione sztucznie ze względu na to, aby można uchronić się przed następstwami doniesień oskarżonej. Ale te odznaczenia dla nas Polek nie były przyjemne. Ja musiałam „robić“ austrjaczkę, bywać na uroczystościach austrjackich, wbijać gwoździe do „Wehrmanna“ i t. d.

Obr. dr. Stankiewicz: Kto pani zaproponował to odznaczenie

Św. Kazecka: Mnie sam gen. Letovsky. Chodziło właśnie o to, aby on postawił mnie i w tym kierunku pewne osoby działały, bo inaczej nie mogłam uchronić się przed skutkami doniesienia.

Obr. dr. Stankiewicz: Czy pani przed innemi paniami opowiadała o swoich przekonaniach?

Św. Kazecka: Nie byłam tak naiwną, by wówczas opowiadać komuś o swoich przekonaniach, gdy były takie... gorące czasy.

Konfidentka sztabu generalnego.

Z kolei zeznawał podinspektor policji państwowej **dr. Józef Torwiński,** zastępca komendanta na miasto Lwów. Po inwazji rosyjskiej świadek **pracował w biurze bezpieczeństwa, a następnie w prasowem,** którego ubikacje przytykały do pokoju kom. Tymiarieckiego. Tam widywał oskarżoną. Wie i słyszał od kolegów, że Dittner przychodziła z doniesieniami i pilnowała, aby te nie były złożone do aktów. Wszyscy urzędnicy policyjni wraz z dyrektorem unikali oskarżoną, gdyż wiedzieli, że ona pozostaje w dobrych stosunkach z gen. Letovskym i jako konfidentka komunikuje się ze sztabem austrjackim. Uważano ją za osobę natrętną.

Była stale płacona.

Świadek **Zygmunt Stocki, komisarz policji państwowej, zeznał, że** w swoim czasie był przydzielony do K.-Stelle, gdzie poznał oskarżoną. Początkowo dostawał do załatwienia doniesienia nie podpisane, ale wszystkie pochodziły z jednej ręki. Od kom. Charwata dowiedział się, że pisze je Fanny Dittner. Wszystkie doniesienia były fałszywe, a że nie był w stanie ich załatwiać, więc dziennie po 20 do 30 niszczył. Był też specjalny fascykuł w biurze z napisem **„Anzeige Fanny Dittner“.** Świadek zeznał, że wiedziano tam o tem, iż oskarżona jest konfidentką i ustawicznie przebywa u gen. Letovsky'ego. Mówiono, że **jest ona stale płacona,** zwłaszcza, że niczem nie zajmowała się, a stale przebywała w urzędzie. Takie osoby sam świadek także opłacał. Konfidentów K.-Stelle załatwiał kpt. Wiederin i gen. Letovsky. Była osobna książka tajna, a z wydatków nie składano żadnych rachunków.

Świadek **Witold Kowalewski,** radca rachunk. Magistratu urządził w czasie inwazji na polecenie prez. śp. Rutowskiego, biuro podatkowe. Śp. Rutowski otrzymał od władz rosyjskich rozkaz na otwarcie tego biura i dlatego odpowiednie polecenie wydał wtedy świadkowi. Na czele tego biura stał rosyjski czynownik w randze pułkownika, który zarządzał też podatkami w ten sposób, że podatek rządowy tj. domowo-czynszowy odprowadzał do skarbu rosyjskiego, zaś dodatek gminny do kasy Magistratu. Świadek nie wie za co został umieszczony przez Dittnerową na liście osób podejrzanych, tembardziej, że poznawszy ją w czasie inwazji wyrządził jej nawet kilka przysług.

Następnie odczytano zeznania dr. Chodorowskiego i protokół z rozprawy przeciw niemu. Na pytania prok. Dukieta, wreszcie **oskarżona przyznała, że była u dyr. Chodorowskiego w sprawie urządzenia zamachu na cara.**

Na tem rozprawę odroczono do dziś rano.

„Gruby“ flirt furmana.

(—) Stefan Łuczeczko, 33 letni furman, zajęty w rafinerji spirytusu Sprechera na Bogdanówce, przyszedł onegdaj do mieszkania Jana M. dozorcy pewnej realności przy ul. św. Zofji. Widząc, że nikogo w stancji nie ma rozpoczął z 16-letnią Anną M., córką dozorcy gruby flirt. Kiedy zaś młoda dziewczyna nie chciała być powolna jego zbrodniczym zamierzeniom, użył najbrutalniejszej przemocy, poczem opuścił mieszkanie.

Dziewczyna, wstydząc się ojca, opowiedziała o zajściu swej koleżance, ta zaś zwierzyła się z tem jej ojcu.

Sprowadzony na policję Łuczeczko, który jest żonaty i ma dwoje dzieci, po przesłuchaniu został aresztowany.

Właściciele domu, którzy nie mają serca.

Rumacja nieszczęśliwych kobiet.

Właścicielami kamienicy przy ul. Supińskiego l. 1 są pp. Izydor Bergstein oraz Saul i Zygmunt Ingwer, którzy mają dom handlowy „Obrót" w Pasażu Hausmanna. Lokatorką ich jest krawczyni pani B., mająca przy sobie siostrę, kalekę i ciemną zarazem. Od dwóch lat właściciele starają się usunąć swoją lokatorkę B., aby skromne jej mieszkanie, rzekomo im potrzebne, wykorzystać. Sprawa przechodziła różne instancje, a zeszłego roku, gdy p. B. wyrzucono z mieszkania, magistrat ją z powrotem wprowadził.

Jak się dowiadujemy, jutro we środę ma się odbyć znowu rumacja pani B. z mieszkania czyli zostanie ona wraz z siostrą, kaleką wyrzucona zupełnie na bruk i nie ma widoków na uzyskanie jakiegokolwiek przytułku.

Apelujemy do uczciwości i wyrozumiałości właścicieli domu, a zarazem do kompetentnych czynników, w szczególności zaś do pana prezydenta miasta, który jako opiekun ludności zajmie się nieza vodnie powyższą sprawą i wyda w ostatniej chwili ze swej strony zarządzenia celem zaniechania rumacji.

Ile spirytusu konsumuje się u nas.

Warszawa. Tel. wł. (m) Wedle danych urzędowych spożycie alkoholu stuprocentowego wynosi w Polsce 3¾ litrów na głowę. W poszczególnych dzielnicach spożycie to przedstawia się następująco: W b. dzielnicy austrjackiej 3.50 l., w b. zaborze pruskim 3.30 l., w Kongresówce 2.14 l., na kresach 2.05. Spożycie wewnętrzne alkoholu wynosi w całej Polsce 81 miljonów litrów.

Nowe ceny wyrobów tytoniowych.

Izba skarbowa lwowska podaje nowy cennik wyrobów tytoniowych, obowiązujący od 5 bm.

Według tego cennika tytonie kosztować będą za 1 kg.

„Kir" 240 tys. mk., „Ksanti" 200 tys. najprzedn. sułtański 170 tys., najprzedn. macedoński 150 tys., najprzed. turecki 130 tys., przedni turecki 100 tys., średni turecki 90 tys., „Kresowy 66 tys.

Tytonie do fajki: przedni 40 tys., zwyczajny 30 tys.

Papierosy za sztukę: Sfinks 200, — Dames, Kalif i Kedyw po 180, — egipskie 170, Klub, sejmowe 110, Prezydent, Damskie, Sport i Pogoń po 100.

Cygara za sztukę: Hawana 1300 mk., Belweder 1000, Wawel 900, Brytanika 850, Trabuco 750, Kuba 650, Portorico 500, Mieszane zagr. 400, Cigarillos 300, Virginia 400.

Przeciętna podwyżka cen wynosi 70—80%.

Z TEATRU.

(„R. H. Inżynier", komedja w 3 aktach Brunona Winawera).

Lwów, dnia 4. marca.

Pisał już dawno w Anglji Bernard Shaw komedje o niemądrych doktorach i rozumnych warjatach, więc i mnie w Polsce także wolno — co powiedziawszy Bruno Winawer prosi łaskawego widza o westchnienie do Boga. (W drugiej części oryginalny cytat autora na egzemplarzu). Jeżeli sprawozdanie z premjery Winawera zaczynam prawie paradoksem, to nie dlatego, że mi się sztuka nie podobała, albo jakobym sympatycznemu i inteligentnemu autorowi miał zanadto za złe to powinowactwo z paradoksistą angielskiego teatru. I nawet jest w tem wszystkiem pewien naturalny i prawie biblijny łańcuch: zrodził Edgar Allan Poe — Oskara Wilde'a. Oskar Wilde zrodził Bernarda Shaw'a. Bernard Shaw zrodził Brunona Winawera. Ten zaś ostatni kpiarz i pomniejszyciel wszelkiego autorytetu działa tak, jak hiszpanka: kto się do niej zanadto zbliży zaczyna sam kpić i kichać... paradoksami. Nie ulega kwestji, że Bruno Winawer tak jak jego wielcy protoplaści robi to inteligentnie; że poza całem żonglerstwem słów kryje się mądre spojrzenie na życie i jego sprawy, że będzie zawsze pisarzem lubym dla intelektualistów, a niezrozumiałym dla ciotek, mimo, że i dla tych ciotek zrobi tu i tam w swych komedjach pewne farsowe odchylenie. (Żona dr. Pistjana, pani Gabrjela). Nie ulega również kwestji, że nie jest to pisarz nowej Polski, na którego czekamy, jak na Mesjasza — wiwisekcje jego są ogólno ludzkie, kreacje jego sceniczne są jakby nacjonalistycznie odbarwione, nawet nazwiska na afiszu są kosmopolityczne (Heyst, Pistjan, Ryps). Ale jest zawsze zajmujący, pobudza do refleksji, wywołuje ten mądry, cichy, sensytywny uśmiech bez czkawki, spazmów i przysłowiowych kolek, za któremi tęskni tylko galerja (w zrozumieniu nie miejsc zajmowanych w teatrze, ale stopnia kultury).

Grać groteski sceniczne Winawera nie jest rzeczą łatwą. Tam, gdzie niema żywszej akcji zewnętrznej, scen zbiorowych i napięć sytuacyjnych a tylko żywe słowo, połyskujące stalą paradoksu, nie wiele może zdziałać praca reżysera. Raczej indywidualność aktora i siła charakteryzacji (doskonała peruka dr. Pistjana). Grano zatem Winawera starannie i z najlepszą wolą, z zupełnem opanowaniem pamięciowem ról, żaden jednak z artystów nie przekroczył tej średniej miary, którąby uzasadniała szczegółowsze omawianie kreacji. Niech więc koniec recenzji będzie raz jeden wyjątkowo bezimienny. Zwracały uwagę ładne i smaczne wnętrza.

Henryk Zbierzchowski.

Jak Teichman zaopatrzył się w słodycze.

(—) Przed kilku dniami zjawił się w cukierni Walentego Jochima przy ul. Gródeckiej 14, jakiś młodzieniec, który oświadczył, że dla Korpusu Kadetów potrzebuje większej ilości ciast. Rzeczywiście pokazał jakieś zamówienie i kazał sobie zapakować 300 ciast, 400 pączków, 3 torty i kilka czekolad, wartości około ćwierć miljona mkp., poczem prosił, aby chłopak pomógł to odnieść. Część słodyczy jegomość ów wziął ze sobą, resztę zaś niósł chłopak. Znalazłszy się na ul. L. Sapiehy wszedł z częścią towaru do kamienicy obok cukierni Engla i kazał chłopakowi czekać. Chłopak, po 3-godzinnem czekaniu wrócił do cukiernika z płaczem i oświadczył mu, że jegomość ów uciekł.

Ten sam osobnik wszedł z podobnem zamówieniem wczoraj wieczorem do cukierni Henryka Barana, przy ul. Gródeckiej 9. Baran, który znał z opowiadania przykry wypadek swego sąsiada, zawiadomił go o tem.

Joachim przybiegłszy rozpoznał w „gościu" oszusta, którego oddał w ręce policji. Stwierdzono, że oszustem jest 24-letni Henryk Teichman, urzędnik prywatny (?), zam. przy ul. Szaszkiewicza 3. Teichman przyznał się do oszustwa i twierdził, że robił to z tego powodu, że w domu nie może wytrzymać, bo go bracia wypędzają.

NADESŁANE.

Wyczytawszy w jednym z dzienników lwowskich artykuł ubliżający czci p. Mohra, zmuszony jestem stanąć w obronie tegoż. Przez dłuższy czas byłem pacjentem w zakładzie lekarsko-dentystycznym p. dra Bierera przy ul. Podleskiego 9, — którego kierownikiem technicznym jest p. Mohr i muszę przyznać, że tak ja, żona moja, jakoteż i siostra żony mej z pracy jego byliśmy nadzwyczaj zadowoleni. Zakład urządzony jest nadzwyczaj hygienicznie i wzorowo. Również zachowanie się p. Mohra było zawsze bardzo grzeczne i taktowne, tak, że do uskarżania się nigdy nie mieliśmy powodu.

Kazimierz Bala, urzędnik Pol. Państw.
Konarski Tadeusz, kom. Pol. P.
Walenty Socha, wywiad. Pol. P.
Józef Dobrochłop, aspir. Pol. P.
Stanisław Łukowski, sekr. Pol. P.
Walerja Bodzińska, kanc. Pol. P.
Adolf Weinstock, urz. Pol. P.

MINIATURY.

Talent bogacza.

Lubię muzykę, ale profesor ze mnie taki, że nawet gramofonu nastawić nie umiem. To też, wyczytawszy w południowem piśmie ogłoszenie: Bogatych wyuczam gry na fortepianie w 10 lekcjach, a nawet po jednej lekcji dużo skorzystać można — pobiegłem czempręderj do cudownego pianisty, aby stante pede zostać klawiszowym wirtuozem.

Wchodzę — na środku fortepian — u sufitu dynda różowa ampla z abażurem — pod ścianą olbrzymia otomana — okna nieprzepuszczalne.

Wita mnie, ale nie pianista, tylko pianistka. Młoda, pokuśna, negligée. Siadamy na otomanie. Ona bada moją rękę, czy się nadaje do tak galopującej nauki. Nadaje się...

— A widzi pani! Niekoniecznie trzeba być bogatym, aby mieć talent do muzyki.

Ten mój wybuch muzykalną cudotwórczynię oblewa jakby zimną wodą. Rozpoczynamy dyskusję na temat rozporządzalnej przezemnie mamony i po jej dokładnem przeliczeniu okazało się, że właściwie — nie mam talentu.

Odszedłem więc nie wziąwszy ani jednej lekcji. Schodząc jednak ze schodów, gwizdałem z małą zmianą kuplet z „Królowej Przedmieścia".

Bo dla inteligenta
to los zaiste psi
marnować swe talenta
dla takiej... takiej gry!

Br.

NADESŁANE.

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
„Związku tartaków wschodniej Małopolski"
odbędzie się dnia 10. marca 1923 roku o godz. 6 min. 30 wieczorem we Lwowie w małej sali Izby handlowej i przemysłowej.

Porządek dzienny:

1. Zmiana § 3 statutu (wybór 2 wiceprezesów).
2. Wybór dwóch wiceprezesów i dwóch członków Wydziału.
3. Uchwalenie wysokości wpisowego.
4. Sprawy organizacyjne.
5. Wnioski członków.

Za Wydział: Dr. Roehr mp. J. Sołak mp. 2126

†

Bronisław Czaykowski

właściciel dóbr Kowalówka, urodzony w roku 1860, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1 marca 1923 roku. 2135

Tragedja matki,

której zamieniono dziecko.

RZECZ DZIEJE SIĘ WE LWOWIE.

Przed kilku dniami żona pewnego wybitnego finansisty i przemysłowca we Lwowie urodziła w jednej z lwowskich instytucji szpitalnej zdrowego i ładnego chłopaka. Radość pani S. i całej rodziny z powodu szczęśliwego rozwiązania nie trwała jednak długo. Oto podczas masowej kąpieli niemowląt, zamieniono pani S. dziecko i to jeszcze zbyt jaskrawo, **bo zamiast tęgiego i zdrowego chłopaka, przyniesiono jej po dokonaniu kąpieli... dziewczynkę.**

Pomyłka zbyt widoczna i nieprzyjemna wywołała u matki ostry protest. Rozpoczęły się starania o uzyskanie właściwego dziecka, zmartwieniu i zdenerwowaniu pani S. nie było końca, a tragedję matki dopełniło wreszcie oświadczenie jednej z pielęgniarek, która z całym spokojem powiedziała, że **jest 6 chłopców i 3 dziewczynki do wyboru, więc wybrać z pośród nich należy.**

Łatwo zrozumieć rozpacz i ból matki, która jako ofiara fatalnych stosunków szpitalnych nie może poznać swego dziecka, a nawet jeżeli je „pozna", a raczej wybierze, to i tak nie będzie pewna, czy naprawdę wychowuje swoje własne dziecko.

Don Juan ze Źródlanej i głupia Sara z Brodów.

(—) **Przed tygodniem zjawił się w Brodach** u Sary Donner, zam. przy ul. **Zukra 49.** jakiś obywatel, który podał, że nazywa się Padernacht. W czasie kilkudniowego pobytu zapałał on gorącą miłością do Sary, a przedstawiwszy się za kawalera, oświadczył się o jej rękę.

Przyjęty przez Sarę z otwartemi ramionami, Padernacht skradł z kufra na szkodę swej przyszłej teściowej biżuterję i garderobę, wartości 200.000 mkp., a od Sary „pożyczył" sobie **pół miljona mkp.**

Tak wyekwipowany, obiecując Sarze **zawarcie małżeństwa, zabrał ją do Lwowa, i tu umieścił w swem mieszkaniu przy ul. Źródlanej 31.** Dla wszelkiej ostrożności, trzymał ją pod zamknięciem i zabronił wydalać się z mieszkania.

Tutaj przez dwie doby Padernacht **zapoznawał Sarę z najrozkoszniejszemi tajemnicami pożycia małżeńskiego.** Na trzeci zaś **dzień pobił ją,** skopał i wyrzucił **z mieszkania na bruk.**

Rozpacz zawiedzionej Sary dosięgła jednak szczytu, skoro dowiedziała się, że Padernacht jest żonaty i ma dwoje dzieci, oraz proceder zaręczynowy uprawia stale. Zrozpaczona więc Sara o tym haniebnym postępku Don Juana z **ulicy Źródlanej doniosła wczoraj policji.**

Kronika.

—o—

Lwów, dnia 6 marca.

Czytelnia uczniów XI. gimnazjum im. Śniadeckich we Lwowie, urządza uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych uczniów. Obchód odbędzie się we środę, 7 marca 1923 w budynku gimnazjum przy ul. Szymonowiczów l. 1—3, o godzinie 9 rano.

Wojskowe gołębie pocztowe. Na zarządzenie władz wojskowych dyrekcja policji podaje do wiadomości, że w wypadku przybłąkania się wojskowych gołębi pocztowych, oznaczonych na nóżkach aluminiowemi obrączkami rodowemi, należy zawiadomić o tem natychmiast najbliższy posterunek policji państwowej. Niestosujący się do tego rozporządzenia będąc pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

(—) **Tajemniczy płyn w kinie Sfinks.** Onegdaj w czasie przedstawienia w kinie „Sfinks" Zofja R., dała swemu towarzyszowi Stanisławowi Świtlikowi do picia jakiś płyn. Po wypiciu Świtlikowi zrobiło się słabo, a Zofja R., przy okazji cucenia wyciągnęła mu 80 tysięcy mkp. z kieszeni, poczem zbiegła.

(—) **Zamach samobójczy.** Anna Łucyszyn, (Nabielaka 8), zażyła wczoraj w celu samobójczym większą dawkę kwasu solnego. Odwieziono ją do szpitala.

(—) **Niebezpieczny bandyta w spodnicy.** Przebywający od dłuższego czasu w więzieniu przy ul. Batorego Władysław Traczuk, niebezpieczny bandyta, zasymulował chorobę oczną i dostał się do szpitala. Stąd ulotnił się w przebraniu kobiety i bujał na wolności. — Wczoraj III Komisarjat policyjny ujął go i odstawił z powrotem do sądu.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski na rok 1923/24 w Sławsku urządza z ramienia Polskiego Związku Narciarskiego Karpockie Towarzystwo Narciarzy w dniach 10 i 11 marca br. Program zawodów obejmuje: Bieg główny Seniorów I i II klasy długości około 18 km., skoki, Seniorów I i II klasy, bieg i skoki Młodzików, oraz bieg jazdy stylowej (Slalem). Zwycięzca w biegu i skoku Seniorów I klasy otrzymuje dyplom, tytuł Mistrza Polski na rok 1923/24 i nagrodę honorową. W związku z zawodami odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie schroniska K. T. N. w Sławsku.

Ze świata

Wskrzeszenie przemysłu wojennego w Rosji. Z Moskwy donoszą, że urzędy tamtejsze zbierają materjał, tyczący możliwości wskrzeszenia w całej pełni przemysłu wojennego w Rosji.

Komunikacja lotnicza Berlin—Charków. Ukraiński rząd sowiecki zawarł umowę z rosyjsko-niemieckiem towarzystwem „Die Luft" w przedmiocie organizacji komunikacji lotniczej pomiędzy **Berlinem a Charkowem.**

D'Annunzio honorowym kemalistą? Dziennikl paryskie donoszą z Rzymu, że D'Annunzio przyjął najwyższe honorowe dowództwo armji kemalistycznej i otrzymał wszystkie odznaki, związane z tym stopniem.

Targi lipskie. Wczoraj otwarto w Lipsku doroczne targi. Liczba zwiedzających wynosiło około 100.000 osób.

Wybuch nastąpił w zakładach gazowych w Birmingham, 17 osób odniosło rany.

Bomba w Kairo. W angielskiej dzielnicy wojskowej rzucono bombę, która eksplodowała 1 osoba poniosła śmierć, 4 osoby ranne.

Statua, licząca 60.000 lat. W grocie koło pewnej wioski południowo - francuskiej znaleziono posążek kobiecy, którego wiek ocenili znawcy na 60.000 lat.

(m). **Nowa sesja międzynarodowego biura pracy.** 10. kwietnia rozpoczyna się w Genewie 18 sesja Międzynarodowego biura pracy. Polskę reprezentować będzie inż. Sokal.

—o—

Żywa szpilka (La vivante épingle). Powieść znakomitego francuskiego pisarza Renaud, która w zeszłym roku wychodziła w „Gazecie Porannej" i wzbudziła nadzwyczajne zainteresowanie dostarczyła materjału do filmu. Puściła go w świat paryska wytwórnia „Gaumont", która świetnie zużytkowała nieprzebrane źródło intrygujących i sensacyjnych motywów. Od dziś ukazuje się „Żywa szpilka" na ekranie „Apolla" ku wielkiemu zadowoleniu publiczności, która już oddawna pragnie rozwiązać denerwującą zagadkę żywej szpilki. Nadzwyczajny ten film, o treści nadającej się wyjątkowo do kinematografu, pod względem techniki, reżyserji i gry aktorów zrobiony jest znakomicie. To też ukazanie się „Żywej szpilki" stało się we Lwowie sensacją dnia.

Z teatrów

W czasie szalejącej obecnie drożyzny warto zwrócić uwagę, że Teatr lwowski, rzeczywiście jest najtańszy. Jeśli się zważy, że w roku 1902 loża na operę kosztowała 24 kor., to przy obliczeniu dzisiejszego kursu waluty łatwo można wywnioskować ileby dziś musiała kosztować w stosunku do ogólnych cen. Tymczasem dziś duża loża na 6 osób kosztuje we Lwowie 50 tysięcy. Jaśniej rzuca się w oczy porównanie w stosunku do cen artykułów, które przed wojną kosztowały kilka lub kilkanaście halerzy, a dziś kosztują kilkaset marek lub kilka tysięcy. Teatr lwowski **wszelkiemi siłami dążył do tego, by jak najmniej podwyższać ceny, stworzono nawet specjalny teatr dla inteligencji (Teatr Mały), gdzie ceny są najniższe w Polsce.** Zważyć należy iż robocizna w teatrze, materjał, jak płótno, farby, drzewo, lampy elektryczne i t. d. dosięgnęły olbrzymich sum, które w żadnym stosunku nie stoją do cen wstępu. Teatr jest najtańszym artykułem codziennego użytku.

Teatr Wielki.

Wtorek, 6 marca o godz. 7.: „R. N. Inżynier", komedja w 3 akt. Winawera.

Teatr Mały.

Wtorek, 6 marca o godz. 7: „Gwiazda", sztuka w 3 atkach, Fahra (30% zniżki).

Teatr Nowości.

Wtorek, 6 marca o godz. 7.: „Bal w operze", operetka w 3 akt. Heubergera.

—o—

Biuro Koncertowe M. Tuerka:

Piątek, 9 marca: Ryszard **Byk,** pianista. 8771

Mysz w piwie...

Oryginalny proces toczył się niedawno w miasteczku Cluj, w Rumunji: Dwaj kupcy, pijąc piwo w pewnej restauracji zauważyli **ze zgrozą w kuflu — zdechłą mysz.** Oczywiście dostali zaraz nudności — potem zaś, jako ludzie interesu — **zaskarżyli browar o odszkodowanie w kwocie 1 miljona lei** — motywując żądanie tem, że z obrzydzenia zachorowali i przez parę dni nie byli w stanie robić interesów (zapewne paskarskich...).

Browar uniewinniał się, że absolutnie nie jest w stanie dopilnować, aby od czasu do czasu jakaś niewinna myszka nie wyzionęła ducha w kadzi z piwem. Sędzia, sam zapewne zwolennik piwa bez dodatków, skazał browar na odszkodowanie w kwocie 50 tys. lei na rzecz obu oskarżycieli.

„Żelazne krzyże" idą na szmelc.

Zewnętrzna odznaka militarnej buty pruskiej, słynny „żelazny krzyż" ze srebrnym brzegiem, który niejednego Hansa czy Fryca podniecał do dokonywania niezwykłe bohaterskich czynów w okupowanym „Franzosenlandzie", stracił obecnie dawne znaczenie i wart tylko tyle, ile płacą za jego posrebrzany kraniec, tj. 1700 marek. Po całych Niemczech uwijają się setki ajentów, skupujących te bezużyteczne pamiątki wielkiej wojny od posiadaczy. **Pewien wieśniak, któremu taki przekupień proponował sprzedaż żelaznego krzyża, odparł z oburzeniem, że podobnej pamiątki nikt nie sprzeda.** Wówczas ajent śmiejąc się, wyjął z kieszeni i pokazał mu całą garść „żelaznych krzyżów", zakupionych po 1700 mk. sztuka od byłych bohaterów...

Wiadomości giełdowe.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja na ogół chwiejna zniżkowa — ceny przy dolarach o 800 do 1000 punktów tylko. Berlin od kilku dni się trzyma na tym samym poziomie. Obrót średni.

Dolary amer. 46300—46500, 1-ki 2-ki 45800—46000, dolary kanad. 45400 do 45600, 1-ki 2-ki 45000—45200, marki niemieckie po 10.000 2—205, marki niem. po 50.000 1.95—195, marki niem. po 1000 265—270, setki 100 255—260, Leje 185 do 195, drobne 180—185, korony czeskie 1350—1380, drobne 1330—1360, austr. tys. now. em. —.—, austr. tys. star. em. 1700—1800, setki now. em. —.—, setki star. em. 150—160, 50 kor. 50—60. 20 kor. 20—24, 10 kor. 10—12, drobne 0.50—0.55, austr. stempl. $65\frac{1}{2}$—66, austr. przekazy $66\frac{1}{2}$—67, ruble 5 setki 330 do 350, setki Kącik 14—15, setki zwykłe 3—320, 25 rubli 1.—1.10, 10 rubli 0.90 do 1.00, reszta drobnych 0.50—0.55, dumskie tys. 20—30, 250 rubli 15—18, karbowańce 0.80—0.90, hrywny 1—1.10, franki franc. 2800—2850, funty szterl. 218000—220000, franki szwajc. 8800 do 9000. Złoto: 20 kor. 217000—220000, 20 frank. 210000—212000, 20 mark. 224000 do 226000, 10 rubli 270000—272000, dolary amer. 43000—43500, Srebro: korony austr. 3150—3200, 5 kor. 16000 do 16500, floreny 8000—8200, ruble 13300 do 13500, kopiejki 67—68.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków. (PAT.) Dolary St. Zjedn. 45150, Franki francuskie 2765, Franki szwajcarskie 8600, Funty szterlingi 209000, Marki niemieckie 1.94. korony austr. $0.64\frac{3}{4}$, korony czesko-słow. 1345.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (PAT.) Dolary St. Zjedn. 42800, marki niemieckie 1.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej papiery procentowe ospałe, akcje i waluty zagraniczne słabo.

KURSA GIEŁDY ZURYCHSKIEJ.

Zurych. (PAT.) Berlin 0.0236, Holandja 211.30, N. York $594\frac{1}{4}$, Londyn 2513, Paryż 3250, Medjolan 2562, Chrystjanja $98\frac{1}{4}$, Bruksela 2860, Kopenhaga $102\frac{3}{4}$, Sztokholm 142, Buenos Aires $198\frac{1}{2}$, Praga 15.65, Budapeszt $1.17\frac{7}{8}$, Bukareszt 2.50, Belgrad 585, Sofja 3.10, Warszawa 0.0120, Wiedeń $0.0074\frac{7}{8}$, Austr. kor. stemp. 0.0075.

Kronika sportowa.

—o—

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbędą się według już ogłoszonego programu w Sławsku w dniach 10—11. marca br. Wygodne pomieszczenie znajdą P. T. zawodnicy i goście w schronisku K. T. N. w Sławsku za poprzedniem zamówieniem miejsc w lokalu K. T. N. Lwów, Ossolińskich 11, 3 p. w dniach od 5—9. marca w godzinach od 18—19. Wyjazdy wspólne ze Lwowa: piątek 9. bm. godz. 7.35 i 21.20, sobota 10. bm. godz. 16.15, niedziela 11. bm. godz. 7.35. **Wyjazd powrotny ze Sławska** w niedzielę 11. marca godz. 16.35, przyjazd do Lwowa godz. 21.40.

OGŁOSZENIA

Posady i prace

POSZUKUJE SIĘ rutynowanego urzędnika buchalteryjnego, piszącego na maszynie; reflektanci władający językiem niemieckim w słowie i piśmie mają pierwszeństwo; stenotypistki piszącej i stenografującej biegle po polsku i niemiecku oraz mającej piękne pismo. — Oferty nadsyłać należy do Administracji „Gazety Porannej" pod „C. I." 2116.

Stolmach, kawaler, poszukuje posady do dworu jako samodzielny majster. Listy „Kawaler" do Biura ogłoszeń Sokołowskiej, Jagiellońska 7. 2120

Mieszkania, lokale, sklepy

Poszukuje pokoju kawalerskiego umeblowanego. Zgłoszenia pod „Idealny Lokator" do Administr. 2130

Prześliczne mieszkanie, pięć pokoi, kuchnia, łazienka, pokój służbowy, spiżarnia, telefon, komfort, I. piętro. Okolica ogrodu Jezuickiego, zamienię na takież w śródmieściu. Zgłoszenia Generalna Ekspedycja Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Sokoła 4. 8729.

Odstąpię 2 duże, słoneczne pokoje z kuchnią, łazienką etc. w centrum miasta — reflektantowi zamożnemu. Zgłoszenia do Administracji dla „Stanisława". 2110.

NA KANCELARJĘ ADWOKACKĄ

dwa piękne pokoje z przedpokojem w znakomitem miejscu, w pobliżu wszystkich sądów, oddam w zamian za 3 pokoje z kuchnią łazienką, klozetem w pomieszkaniu, elektryką i gazem. Zgłoszenia do Administracji pod „Kancelarja adwokacka". 8482

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gatry, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, Dyna, Beczki, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4 637

PANOWIE! Kapelusze męskie przerabia najlepiej i najstaranniej na najnowsze fasony jedynie Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta: — Lwów: Bałonowa 3. Składnice: plac Marjacki 3, Kazimierzowska 25, Gródecka 72. 1196.

PASY skórzane, wiedeńskie poleca Hil. Badian. Lwów, Janowska 24. 2025.

TOVOTTE'a tłuszcz I-a nieobciążony Hil. Badian. — Lwów, Janowska 24. 2026

CEMENT, wapno, gips, trzciny i inne artykuły budowlane jedynie u firmy Karol Unz, Lwów, ul. Łazarza 6. 2050.

Maszyny do pisania kasy i urządzenia biurowe kupuje i zamienia Nowacki, Pańska 17. 2089.

OLEJE maszynowe, motorowe, automobilowe poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 24. 2024.

Kupno, sprzedaż, zamiana

Na samej granicy Rosji halę targową sprzedam. Śrótownik rzutowy 17 cali średnica tarczy sprzedam. Z powodu wyjazdu odstąpię budynek obok dworca kolejowego kryty dachówką, nadający się na skład zboża, narzędzi rolniczych i fabrykę dachówek. Feliks Wiśnicki, Łanowce — Wołyń. 2119.

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, znakomity sprzedam. Kopernika 26, parter, oficyny, gankiem, ostatnie drzwi. 2127.

Sprzedam parcele budowlane w Krynicy za zdrojem za 9 miljonów. Mochnackiego 18, drugie piętro. 8772

Fortepian Bösendorfera, koncertowy, czarny, silny ton sprzedam. Hanak, Pańska 21. 2115

Do sprzedania Smidt i Bros używana. Wiadomość w Administracji. 8776-5

Jadalnia palisandrowa, luksusowa, w bardzo dobrym stanie, sypialnia dębowa masywna z psychą do sprzedania. E. Orzeszkowej 6. 2129.

Zgubiono, znaleziono

ZAGINĄŁ w dniu 3. marca br. pies wilczur duży w krzyżowej obroży z tabliczką Nr. 13. Znalazca zechce łaskawie zawiadomić por. Płażyńskiego, ul. Arciszewskiego 3, Szkoła oficerska wojsk taborowych. 2128

Rozmaite

Celem uzyskania potrzebnych dat dla stwierdzenia pokrewieństwa poszukuję wiadomości bliższych odnośnie do miejsca pobytu Józefy Karoliny Lityńskiej, córki śp. Marcina Lenartowicza, zamieszkałej około roku 1888 w Tarnopolu lub w okolicy tegoż, względnie odnośnie do jej dzieci. Za listowne udzielenie mi wiadomości podających miejsce pobytu Józefy Lityńskiej względnie imion i miejsc pobytu jej dzieci wyznaczam wynagrodzenie w kwocie 50.000 mk. — Jan Lenartowicz, Warszawa, Moniuszki 2 m. 12. 8773

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. J. MUND b. se u d rjnaz szp. a a wied. i lwow. klego ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—5. Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 2139

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 popoł. Plac Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną). 2078

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Michał Salpeter,** Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 2055

Skład nut Romanowicza 11 boczna pl. Akademickiego, poleca również najświeższe żurnale. Wysyłka na prowincję. 8763-3

Rowery, gramofony itp. przyjmuje do naprawy po cenach umiarkowanych warsztat reparacyjny Jakóba Rosenmana, Lwów, Akademicka 26. 86?9-9

WALCE młyńskie oraz kompletne urządzenia młyna dostarczają: RIESEL, SCHIEBER i FRIEDLÄNDER Lwów, Brajerowska 11 a. 2106-8

Kursa pisania na Maszynach. Siedm systemów. Palcówki. Dyktaty. Wykład o maszynie ECOLE REFORME, PAŃSKA 14 8561-2

Pościel, dywany, dekoracje chodn., kc, firanki, portjery, kanapy, łóżka, łóżeczka poleca 8545
Kaz. Skibiński
Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw Szkowrona)

KUPUJCIE PO CENACH FABRYCZNYCH
BIELIZNĘ męską i damską, pończochy, szkarpetki, rękawiczki oraz galanterję itp. a firmy MAISON ANGLAISE
Nowości dla Panów i Pań
2042-8 Lwów, Pasaż Mikolasza (vis a vis kawiarni Miraż)

Przemysł naftowy.

Kierownik komercjalny, samodzielna siła, z długoletnią praktyką we wielkich przedsiębiorstwach naftowych, z wymownemi świadectwami i pierwszorzędnemi referencjami, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Może ewentualnie objąć zastępstwo firmy naftowej, mając odpowiednie mieszkanie w Drohobyczu. Łaskawe zgłoszenia pod „Nafciarz" do Administracji „Gazety Porannej" Lwów. 2095.

Czas odnowić przedpłatę

Przy zakupnie wędlin wielkanocnych

niech każdy pamięta zaopatrzyć się w musztardę „VITELLIO", która jest najlepszą. 2117-8

KSIĘGI HANDLOWE
STANISŁAW ABL
Lwów, ul. Legionów 11 7421
Filja: ul. Sykstuska 3.

KAPY Firanki, Dywany, Ceraty, Karnisze, Linoleum, Stoły do okien, Tapety poleca najtaniej 86 6
E. Kiczales i Margulies
Lwów, ul. Sykstuska L. 18

HOTEL i CUKIERNIA

w pow. mieście na Pomorzu z komfortowem urządzeniem, budynek nowy, 18 pokoji gościnnych, 4 lokale, salka, 3 prywatne mieszkania, centralne ogrzewanie, magiel, piec cukierniczy i t. d. — sprzedam natychmiast z powodu stosunków familijnych. 8751
WACŁAW DAKOWSKI
LUBAWA Hotel Kopernika POMORZE.

Słupy betonowe do ogrodzeń, rury betonowe, płyty do chodników, krawężniki. Biuro handlowe dla sprzedaży materjałów budowlanych. 8760-?
TADEUSZ CZEKOŃSKI
Lwów, ul. Wałowa L. 11.

!Skutek poręczony!

Tysiące podziękowań do przejrzenia! Pełny, Piękny, Jędrny Biust można uzyskać przez użycie pod gwarancją nieszkodliwego Kosm. Dra med. A. Ric'a
KREM NA PIERSI.
W każdym wieku szybki i pewien skutek. Zabieg zewnętrzny. Jedyny krem na piersi. Próbna puszka Mk. 10.000. — Duża puszka 15.00. Pompadour-Creme przeciw piegom w puszkach po 12.000. Róż w płynie po Mk. 12.000 za flaszkę.
Wysyłka bezwarunkowo dyskretna. — Porto Mk. 500.
Główny skład! REIM
Skład zar. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 37.
Odpowiedni rabat dla odsprzedających. 8486



Wiedeński MIĘDZYNARODOWY JARMARK

18. do 24. Marca 1923

Bezkonkurencyjne oferty dla wszelkich gałęzi wskutek zmniejszonych kosztów produkcji.
4000 wystawców z kraju i zagranicy.
25 prc. ZNIŻKI KOLEJOWEJ.
Wszelkich informacji udziela
Wiener Messe A. G. Wien VII. Messepalast,
jakoteż honorowe przedstawicielstwa i oficjalne miejsca informacyjne
we Lwowie: Konsulat austrjacki, Brajerowska 14, OSKAR FABIAN, ul. Legionów 5. 84 3-1

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejsce lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sobola 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.